

Objawienie i natchnienie biblijne w myśli kard. Josepha Ratzingera/Benedykta XVI

Nauczanie zawarte w *Dei Verbum* zostało przez J. Ratzingera/Benedykta XVI przejęte i pogłębione – nade wszystko rozumienie kwestii Objawienia i natchnienia¹. Aby wnikać i starać się zrozumieć jego nauczanie o Objawieniu i natchnieniu, trzeba pamiętać, iż dla Benedykta XVI bardzo ważnym było uwzględnianie osiągnięć szkoły historyczno-krytycznej w etapach powstawania Pisma Świętego. Metodę historyczno-krytyczną, traktował on jako oczywiste narzędzie w warsztacie egzegetycznym. Wskazywał, iż używanie jej nie tylko zgadza się z wiarą, ale wręcz z niej wynika. Papież jednak wskazywał także, iż metoda historyczno-krytyczna ma swoje granice, że podlega również różnego rodzaju uwarunkowaniom i ograniczeniom. Stąd też dokonał oceny tej metody zarówno z perspektywy wiary, jak i niejako „z wnętrza” metody, czyli z pozycji naukowej, i zaproponował dokonanie nowego kroku metodologicznego – otwarcia się na hermeneutykę wiary. Właśnie konieczność hermeneutyki wiary jest najbardziej adekwatna, by w sposób właściwy móc interpretować Biblię. Inaczej mówiąc papież postulował nowy krok metodologiczny – uzupełnić metodę historyczno-krytyczną o hermeneutykę wiary. Koniecznym jest, by osiągnięcia naukowe, osiągnięcia samego rozumu otworzyć na element wiary.

Czytający i badający Biblię muszą zdawać sobie sprawę z tego, iż nie są ponad i poza historią oraz Kościołem. Biblia jest jedną księgą, która jest owocem jednej historii. A zatem ta historia stanowi właściwe kryterium rozumienia tekstu. Ale „jeśli egzegeza chce być teologią, musi pójść jeszcze krok dalej i uznać, że wiara Kościoła stanowi ten rodzaj sympatii, bez którego tekst nie może się otworzyć człowiekowi. Musi tę wiarę uznać za hermeneutykę, czyli za kryterium rozumienia, które na Biblii nie wywiera dogmatycznego gwałtu, lecz daje jedyną możliwość zachowania jej własnej tożsamości (...) wiara jest tym duchem, z którego narodziło się Pismo, a w konsekwencji stanowi jedyną bramę wprowadzającą do jego wnętrza”².

J. Ratzinger/Benedykt XVI wskazuje, iż pierwsze stadium interpretacyjne Biblii wymaga rzetelnej historycznej egzegezy (co często zawodziło u Ojców Kościoła i w średniowieczu), a drugie musi uwzględnić rozpatrywanie tekstu w całym historycznym dynamizmie, a przede wszystkim z perspektywy wydarzenia Chrystusa (co często pomniejsza współczesna egzegeza). Dopiero harmonia obu metod zapewnić może poprawne rozumienie Biblii.

J. Ratzinger/Benedykt XVI wskazuje, iż wszystkie ludzkie słowa Pisma opierają się „na »Objawieniu«, to znaczy, że ich autor przeżył pewne doświadczenie, które transcenduje cały zapas jego własnych doświadczeń. W słowach ludzkich mówi Bóg i w ten sposób pojawia się specyficzne niedostosowanie konkretnego słowa do źródła, z którego pochodzi”. Stąd też dany tekst może powiedzieć nawet więcej, niż mógł pomyśleć jego autor. Ratzinger przypomina, iż Objawienie to proces dynamiczny dokonujący się na linii Bóg-człowiek, i dlatego nie można Biblii nazywać „Objawieniem”: „Biblijne słowo jest świadectwem Objawienia, nie ujmuje go jednak w taki sposób, że całe wchodzi w Biblię.

¹ Joseph Ratzinger został proszony przez arcybiskupa Kolonii Josepha Fringsa do udziału w pracach Soboru Watykańskiego II w charakterze doradcy. Właśnie dzięki szczególnemu zaangażowaniu kardynała J. Ratzingera powstała Konstytucja dogmatyczna o Bożym Objawieniu. Na temat rozumienia Pisma Świętego, Tradycji i Kościoła u J. Ratzingera/Benedykta XVI zob. szerzej: A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, s. 119-136.

² J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Słowo Boga. Pismo – Tradycja – Urząd*, tł. W. Szymona, Kraków 2008, s. 123.

Biblia poświadcza Objawienie, jednak pojęcie Objawienia zawiera w sobie coś więcej od niej”³.

W Objawieniu mamy do czynienia z wydarzeniem zbawczym, w którym Bóg nie tyle przekazuje niezwykle ważne dla człowieka prawdy, ale odsłania samego siebie, co domaga się odpowiedzi ze strony człowieka. W Objawieniu zatem nie chodzi jedynie o poznanie intelektualne, ale o zaangażowanie się całego człowieka w proces zbliżania się do Boga. Chodzi o jednoczenie się człowieka z Bogiem⁴.

Objawienie jest drogą. Objawienia biblijnego nie można pojmować jako systemu twierdzeń, lecz trzeba je rozumieć jako wydarzenie mające miejsce w przeszłości, które ciągle staje się aktualne w wierze, jako wydarzenie nowej relacji Boga i człowieka. Dla Papieża Objawienie jest wydarzeniem, które się nie skończyło, ale trwa. Jego istota polega na spotkaniu Boga. Objawienie ma swoją jednorazowość, jest zamknięte, ale dzięki Tradycji pozostaje obecne, ma swą nieustanną aktualność jako wydarzenie ciągle żywe i działające w wierze Kościoła i wierze chrześcijańskiej. Chociaż Objawienie – jak uczy Sobór Trydencki – zawarte jest w spisanych Księgach świętych i niespisanej Tradycji, to jednak nie da się go ani zamknąć w tych księgach, ani zamknąć w przeszłości. Jest rzeczywistością ciągle aktualną i żywą, do której poprzez wiarę mamy aktualny dostęp.

W historii zbawienia Objawienie realizowało się przez słowa i czyny. Pełnią Objawienia jest Chrystus. Dla Ratzingera Objawienie to nie zbiór twierdzeń, idei czy nawet prawd wiary – Objawienie ma charakter osobowy. Bóg wychodził ku ludziom w całej historii zbawienia, wyjawiał im swoje imię, a zatem pozwalał się wzywać, wchodził z nimi w relację; najpełniej uczynił to w Chrystusie, w którym „wszedł na zawsze we współzystencję z nami”. Boże „imię nie jest już tylko słowem, którego się chwytamy, jest teraz ciałem z naszego ciała, kością z naszej kości. Bóg jest jednym spośród nas”⁵. Ostatecznie Objawieniem jest sam Chrystus ponieważ to „On jest Słowem (*Logos*), które wszystko ogarnia i w którym sam Bóg wyraża siebie. Dlatego też my nazywamy Go Synem Bożym. To jedyne Słowo (*Logos*) zakomunikowało się ludziom w istniejących słowach, za pomocą których przedstawiło nam, kim jest”⁶. Chrystus jednak jest zawsze większy od Pisma, które Go prezentuje.

Papież wskazuje, iż tekst Pisma Świętego który do nas dotarł, jest zapisem słowa, które Bóg skierował do człowieka. Słowo, które poprzedza tekst spisany, zawiera się w tym tekście, ale i go przekracza. Objawienie, to jest zbliżanie się Boga do człowieka. Jest zawsze większe od tego, co można zawrzeć w słowach ludzkich, większe także od słów Pisma Świętego. Pismo Święte jest istotnym świadectwem Objawienia, ale Objawienie jest czymś żywym, szerszym i większym.

Objawienie przekracza Pismo w takiej samej mierze, jak rzeczywistość przekracza informację, która pozwala nam ją poznać. „Z tego powodu teologia Ojców Kościoła i teologia średniowieczna nigdy nie nazywała samej Biblii «objawieniem». Objawienie jest czymś większym i ukrywa się za biblijnymi księgami. Inspiracja zaś oznacza, że ludzie, którzy napisali daną księgę – co nierzadko miało charakter kolektywnego procesu – mówili z wnętrza ludu Bożego i jego historii. Ich dzieło ma zakorzenienie w Bogu, poprzez wiele pośredniczeń werbalizując historię Bożego ludu i Boże przewodnictwo”⁷.

³ J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Słowo Boga. Pismo – Tradycja – Urząd*, s. 119-120.

⁴ Zob. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego* (Opera omnia, VII/2), s. 659.

⁵ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2012, s. 135.

⁶ J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Patrząc na Chrystusa*, Kraków 2007, s. 14.

⁷ J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2001, s. 139-140 (szerzej zob. 189-195).

Dla Papieża niezwykle ważnym – kluczowym pojęciem kościelnej hermeneutyki świętych Pism, jest natchnienie. W przesłaniu do Papieskiej Komisji Biblijnej⁸, ojciec święty Benedykt XVI podkreślił, iż pojęcie natchnienia wymaga pogłębienia, ponieważ ma kluczowe znaczenie dla poprawnej hermeneutyki Biblii jako słowa Bożego w ludzkich słowach. Interpretacja Pism świętych, w której pomija się ich natchnienie bądź o nim zapomina, nie uwzględnia ich najważniejszej i cennej cechy – tego, że pochodzą od Boga, a tym samym nie potrafi rozpoznać Jego woli. Prawda bowiem wynika z natchnienia, poznanie Bożej woli z uznania, że Pismo jest Jego autorstwa. Natchnienie i prawda należą do konstytutywnych cech natury świętych tekstów, których interpretacja musi ten fakt uznać, a to z kolei wymaga stosowania teologicznych zasad interpretacji.

Wnikanie w tajemnicę natchnienia biblijnego według papieża, winno rozpoczynać się od analogii istniejącej pomiędzy procesem ich powstawania w Kościele a poczęciem Jezusa w łonie Maryi. W adhortacji która powstała po Synodzie poświęconemu Słowu Bożemu, ojciec święty Benedykt XVI wskazuje na analogię między Słowem Bożym, «które staje się ciałem», i słowem, które staje się «księgą»⁹. W obu tych wydarzeniach – w Maryi i w Kościele szczególną rolę i działanie ma Duch Święty: podobnie jak Słowo Boże stało się ciałem za sprawą Ducha Świętego w łonie Dziewicy Maryi, również Pismo Święte rodzi się z łona Kościoła za sprawą tegoż Ducha.

J. Ratzinger/Benedykt XVI rozumie natchnienie nie jako proces indywidualno-charyzmatyczny, lecz jako proces historyczno-eklezyjalny. Włącza tu cały proces tradycji, historii form i redakcji. Tylko we wspólnym procesie wierzenia, które wprowadza w historię wiary Izraela i prowadzi do zwrotu, który dokonał się w Jezusie, realizuje się tradycja odzwierciedlona w Biblii. W słuchaczach zaś zjednoczonych we wspólnocie, w kontroli i krytycznej dyskusji, rodzi się kanon, jako wydarzenie eklezyjalne. Jest to ze wszech miar niezwykle proces historyczno-eklezyjalny. „Pismo Święte jest słowem Boga, dlatego że zostało spisane pod natchnieniem Ducha Bożego. W ten sposób uznaje się w pełni rolę ludzkiego autora, który napisał natchniony tekst, i jednocześnie Boga samego jako prawdziwego Autora”¹⁰.

Pismo Święte jest rzeczywiście boskie i ludzkie; jest słowem Boga i słowem ludzkim. „Autor indywidualny jest przedstawicielem całego narodu. Uwidaczniają to ciągle nowe uzupełnienia i redakcje poszczególnych ksiąg. [...] Ostatecznie nie przemawia pojedynczy autor, a teksty podlegają procesowi przemyślanego rozwoju; dzieje się to pod wpływem kultury oraz nowego rozumienia, które wychodzi poza idee poszczególnych autorów. To wychodzenie też podlega relatywizacji i wskazuje na dalsze transcendowanie dzieła, oczyszczanie i rozwój, w których przejawia się inspirujące działanie Ducha”¹¹.

Dla papieża Pismo Święte jest Słowem Boga, które dochodzi do człowieka jedynie i aż poprzez słowo ludzkie i właśnie jako słowo ludzkie¹². A ponieważ Objawienie jest zawsze wydarzeniem Bosko-ludzkim, w następstwie jego *inkarnacyjnej* specyfiki również Pismo Święte jako świadectwo Objawienia przyjmuje Bosko-ludzki charakter. Boskie natchnienie nie zacierza historycznej tożsamości i osobowości hagiografów, z czego wynika „cielesność”

⁸ Zob. Benedykt XVI, Przesłanie z okazji zgromadzenia plenarnego Papieskiej Komisji Biblijnej *Poprzez swoje Słowo Bóg pragnie przekazać nam prawdę o sobie i o ludzkości* (02.05.2011), „L'Osservatore Romano” (2011), n. 7, s. 20-21.

⁹ *Verbum Domini* 18.

¹⁰ *Verbum Domini* 19.

¹¹ J. RATZINGER, *Aktualność doktrynalna Katechizmu Kościoła Katolickiego*, s. 50.

¹² Zob. J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego* (Opera omnia, VII/2), s. 699.

Biblii¹³. Analogia między wcieleniem Odwiecznego Słowa a „wcieleniem” słów w księgę nie może jednak sugerować „drugiego Wcielenia”. Według Benedykta XVI należy tu widzieć konsekwencję jedynego Wcielenia, które stanowi centrum jednego planu Bożego.

Dyskusja o natchnieniu, w myśli Papieża, winna uwzględniać zarówno rys pneumatologiczny (działanie Ducha Świętego), jak i antropologiczny i eklezjologiczny (*fiat* człowieka i wspólnoty wierzących przyjmujących Boga i Jego ingerencje w historii osobistej i wspólnotowej).

Papież mówi o Bosko-ludzkiej synergii: „Konstytucja *Dei verbum*, po stwierdzeniu, że Autorem Biblii jest Bóg, przypomina nam, że w Piśmie Świętym Bóg mówi do człowieka ludzkim językiem. Ta bosko-ludzka synergia jest bardzo istotna. Bóg prawdziwie mówi do ludzi ich językiem”¹⁴. Między Boską przyczynowością i ludzką przyczynowością nie ma sprzeczności. Człowiek został włączony w działanie Boga, tak że ostatecznie wszystko jest w całości dziełem Boga i w całości dziełem człowieka. Działania Boskie i ludzkie dokonują się w jedności bez zmieszania i bez rozdzielania. Papież wskazuje, iż Słowo jest przyobleczone w konkretne słowa, do których Bóg się zniżył i dostosował, aby stać się słyszalnym i zrozumiałym dla ludzi. Boże natchnienie jednak nie zatrzeć ani historycznej tożsamości ani osobowości ludzkich autorów¹⁵.

Dla papieża określenie „Słowo Boże” ma różne, wzajemnie ze sobą powiązane znaczenia. Słowo Boże to nade wszystko Logos, Jednorodzony Syn Ojca. Odwieczne Słowo Boże stało się ciałem (por. J 1,14), stąd również Jezus Chrystus jest rzeczywiście Słowem Bożym. Dalej, to samo Słowo Boże wyrażało się w ciągu całych dziejów zbawienia, a teraz jest przekazywane w żywej Tradycji Kościoła. Natchnionym zaś Słowem Bożym są księgi Starego i Nowego Testamentu, z czego wynika cześć Kościoła dla Pisma Świętego, mimo że wiara chrześcijańska nie jest religią księgi, lecz Słowa Bożego Wcielonego i żywego¹⁶.

Dla Benedykta XVI Pismo Święte jest podstawowym kryterium wiary. Dlatego wszelkie nauczanie w Kościele jest ostatecznie wyjaśnianiem Pisma, jest poznawaniem żyjącego Słowa, którym jest Jezus Chrystus. Tak więc ostatecznie najważniejszy nie jest tekst, ale życie, które Pan przekazał swemu Kościołowi. Pierwszeństwo Pisma Świętego jako świadectwa i pierwszeństwo Kościoła jako żywego miejsca tego świadectwa pozostają w ścisłym związku¹⁷. Przez Tradycję zaś papież rozumie „wyjaśnienie, w historii wiary Kościoła, wydarzenia Chrystusa poświadczonego w Piśmie Świętym. Ta interpretacja dokonuje się pod przewodnictwem Ducha Świętego, to znaczy zmartwychwstałego Chrystusa, który jest w Kościele przez Ducha Świętego nieustannie obecny. W Kościele katolickim przez tradycję rozumie się nie tylko, a nawet nie przede wszystkim, zasób przekazanych dawnych nauk czy tekstów, lecz pewien określony sposób wzajemnego przyporządkowania żywego słowa Kościoła i miarodajnego, pisanego słowa Biblii. Tradycja oznacza tu przede wszystkim, że Kościół, żyjący w ramach sukcesji apostoelskiej, której centrum stanowi urząd Piotrowy, jest miejscem, gdzie wciela się Biblię w życie i wiążąc się ją interpretuje. Interpretacja ta stanowi *continuum* historyczne, które wyznacza pewne nieodwracalne mierniki, ale nigdy nie staje się zamkniętą ostatecznie przeszłością. Zamknięte jest Objawienie, ale nie jest zamknięta jego wiążąca wykładnia. Nie ma

¹³ Zob. Benedykt XVI, *Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego: „Słowo Boże w historii”* (24.10.2008), „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, (2009) nr 1, s. 26.

¹⁴ Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Komisji Biblijnej, Tradycja i Pismo Święte przenikają się nawzajem* (23.04.2009), „L’Osservatore Romano” (2009), n. 6, s. 33.

¹⁵ Zob. Benedykt XVI, *Orędzie końcowe Synodu Biskupów do Ludu Bożego*, s. 26.

¹⁶ Zob. *Verbum Domini* 7.

¹⁷ Por. J. Ratzinger, *Kościół – ekumenizm – polityka*, dz. cyt., s. 164.

natomiast odwołania od ostatecznie wiążącej interpretacji. Tradycję kształtuje więc tutaj w istotny sposób element określany jako «żywy głos», tzn. fakt, że nauka Kościoła jako całości jest wiążąca»¹⁸.

„Całość Pisma ma swą własną rangę; jest czymś więcej niż dywan powstały przez zesztukowanie fragmentów tego, co poszczególni autorzy w swym historycznym miejscu mogli mieć na myśli. Całości nie ma jeszcze, gdy się złączyło z sobą wszystkie części (...) Tekst jako całość jest „naszym mistrzem”. W swej całości wyraża on cel, który sięga dalej niż domniemane intencje pojedynczych źródeł”¹⁹.

¹⁸ A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, s. 127.

¹⁹ Zob. J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Słowo Boga. Pismo – Tradycja – Urząd*, s. 120-121.